

## Józef Leon Bujak. Lekarz niezwykle

Autor tekstu: **Wiesław Jaszczyński**

**Z** Józiem Bujakiem znaliśmy się prawie 30 lat, łączyły nas dwie pasje: medycyna i lotnictwo. W 1974 r. razem zabezpieczaliśmy medycznie akcję agrolotniczą opryskiwania bawełny w Egipcie. We wszystkim co robił był absolutnie perfekcjonistą i postacią nietuzinkową. Był znakomitym pilotem, lekarzem, historykiem nie tylko lotnictwa, pedagogiem, wykładowcą, filozofem, poetą a nade wszystko instruktorem lotniczym i wychowawcą młodzieży. Jego droga życiowa nie była łatwa.

Urodził się w 1925 r. w Krakowie. Wojna przerwała normalny tok nauki i nie zdążył zdać matury i jak wielu w tym czasie walczył z okupantem w szeregach Armii Krajowej, co Mu poważnie utrudniło dalszą karierę. Po wojnie, już w 1946 r. rozpoczął szkolenie szybowcowe w Aeroklubie Krakowskim, maturę zdał kończąc technikum w Bielsku-Białej w specjalności lotniczej. Ożenił się i wraz z żoną rozpoczęli studia medyczne w Krakowie. W 1950 r. oboje zostali aresztowani za działalność polityczną. Żona w wyniku nieludzkich przesłuchań zmarła a jej ciała nigdy nie odzyskano i miejsce jej pochówku jest nieznane do dziś. Przeżycia te wywarły na Józiu głębokie piętno i były powodem jego żarliwej pobożności.

Po wyjściu z więzienia rozpoczął studia na Politechnice Wrocławskiej gdzie należał do zespołu osób, które uruchomiły na terenie uczelni pierwszą we Wrocławiu komorę niskich ciśnień i przez kilka lat prowadził w niej badania. Pełnił również funkcję kierownika strefowego ośrodka koordynacji lotów w Krakowie a także pracował jako rzeczoznawca w Inspektoracie Kontroli Cywilnych Statków Powietrznych. Studia ukończył bez złożenia dyplomu bo cały czas myślał o medycynie. Po wielu staraniach i interwencjach w ministerstwach został wreszcie przyjęty na Akademię Medyczną w Białymstoku, którą ukończył w 1970 r. Pracował następnie jako lekarz w Szpitalu im. Marciniaka oraz Stacji Krwiodawstwa we Wrocławiu. Był także lekarzem zakładowym Lotniczych Zakładów Szybowcowych na Gądowie i społecznie w Głównym Ośrodku Badań Lotniczo-Lekarskich we Wrocławiu, prowadząc badania w komorze niskich ciśnień. Brał udział jednocześnie jako lekarz i pilot zawodowy w akcjach agrolotniczych w Egipcie, Sudanie i Etiopii. Zrobił specjalizację I stopnia z interny i pracował jako lekarz zakładowy w różnych zakładach przemysłowych. W uznaniu jego głębokiej wiedzy lotniczej przez wiele lat pełnił funkcję egzaminatora w Państwowej Lotniczej Komisji Egzaminacyjnej, wykładając również na kursach lotniczych teorię i mechanikę lotu oraz podstawy medycyny lotniczej. Przez cały czas dr Bujak czynnie latał na samolotach i szybowcach spędzając w sumie w powietrzu prawie 5 tysięcy godzin. Nie miał ambicji sportowo-wyczynowych, pasjonowała go najbardziej działalność społeczna jako wychowawcy, nauczyciela, instruktora — miał niezwykle talent dydaktyczny.

Na bazie swoich smutnych doświadczeń życiowych wypowiadał się zawsze ostro przeciwko wszelkim nieprawościom i nieuczciwościom ówczesnego systemu, często przeciw poglądom aktualnych decydentów co nierzadko owocowało utratą licencji pilota. Zawsze jednak znaleźli się w lotnictwie życzliwi ludzie, którzy pomagali Mu wrócić do latania. Nigdy nie dał się złamać i pójść na kompromis. Zjednało Mu to ogromny szacunek w społeczności lotniczej i



bardzo często był wybierany delegatem na zjazdy krajowe Aeroklubu, gdzie ze względu na jego prawość i cechy charakteru powierzano mu zwykle przewodniczenie Sądowi Koleżeńskiemu w zespole zarządu władz centralnych.

Ponownie ożenił się dopiero w 1979 r i od tego czasu, już wspólnie z żoną, także pilotem-instruktorem, każdy wolny czas spędzali razem na lotniskach Polski, przypinając skrzydła naszej młodzieży.

Po roku 1989 przeżył głęboki kryzys psychiczny obserwując rozmaite biznesy i bezwzględne odbieranie przez Kościół katolicki różnych obiektów a szczególnie budynków szpitalnych, trudności z przemieszczaniem chorych i ogromnymi kosztami przystosowawczymi do celów szpitalnych innych obiektów. Oburzało Go to do głębi i zaczął wtedy czytać dzieła niemieckiego filozofa i historyka Karlheinz Deschnera. Nigdy przedtem nie poruszałem z Józem spraw filozoficzno-religijnych ze względu na znajomość jego emocjonalnego stosunku do religii i na moje odmienne poglądy ukształtowane długoletnią pracą z muzułmanami i pełnioną opieką medyczną nad pielgrzymkami do Mekki. Niestety, tylko jeden raz mieliśmy okazję krótko rozmawiać na ten temat w 1997 r., w niekorzystnych warunkach, tuż przed Krajowym Zjazdem Aeroklubu Polskiego i na 3 miesiące przed Jego śmiercią. Ale już w tej krótkiej rozmowie mogłem ocenić Jego osobisty dramat tak radykalnej zmiany poglądów w trakcie obserwacji zmian, które następowały w kraju.

Zmarł 10 marca 1998 r w szpitalu we Wrocławiu, minęła właśnie druga rocznica jego śmierci.

Zgodnie z Jego ostatnią wolą nagraną na taśmie magnetofonowej uroczystości pogrzebowe, którym towarzyszyła muzyka Bułata Okudźawy (szczególnie przejmująco zabrzmiała pieśń ze słowami: "Boże w opiece swej mnie miej...") odbyły się w krematorium wrocławskim na Psim Polu. Na uroczystości stawili się tłumnie jego wszyscy przyjaciele i piloci sportowi z całej Polski. Urna z prochami została następnie przetransportowana samolotem sportowym do jego ukochanego Centrum Szkolenia Szybowcowego w Lesznie, gdzie prochy zostały rozrzucone nad lotniskiem a w budynku szkoły umieszczono poświęconą jego pamięci tabliczkę.

Jego miłość do lotnictwa wyraził kiedyś znakomicie w swoim wierszu:

Jeżeli	czasem	na	szlaku	drzew
szum		ptaków		
śpiew		strumyka		
szept		zakłóci		
Brutalnie		skrzydeł		
szum		śmigła		
jęk		silnika		
ryk		przyjacielu		
Wybacz		oddechu		
szmer		serca		
bicie				
śpiew duszy lotnika.				



[Szczecin, 15 marca 2000 r.]

**PS.** Napisane dla miesięcznika "**Gazeta Lekarska**", ale zabrakło miejsca w tym klerykalnym piśmie (bo pogrzeb był niekatolicki).

### **Wiesław Jaszczyński**

Doktor medycyny. Emerytowany lekarz (specjalista medycyny morskiej i tropikalnej), i pilot (latał m.in. w Afryce), były wiceminister zdrowia i opieki społecznej, oraz Główny Inspektor Sanitarny Kraju w latach 1994-1998. Przez dwa lata jako lekarz naczelny Międzynarodowego Portu Lotniczego w Trypolisie zabezpieczał medycznie muzułmańskie pielgrzymki do Mekki. Laureat Złotej Honorowej Odznaki Fundacji Promocji Zdrowia (2000), odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001), jako pierwszy Polak otrzymał godność honorowego patrona Międzynarodowej Federacji Lotniczej FAI (2002). Mieszka w Szczecinie. [Więcej informacji o autorze](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-12-2003 Ostatnia zmiana: 22-12-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3123) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3123>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)